

Chrzanowski, Stanisław

Kultura wypoczynku

Notatki Płockie 6/19, 35-36

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

naukowe, jubileusze i masowe akcje kulturalne, organizowane z okazji obchodów Millenium, nasuwa się myśl zainicjowania i opracowania Dni Płocka. Przygotowanie programu obchodów Dni Płocka, ujętych w plany działalności wszystkich placówek kulturalnych miasta stanowiłoby nić przewodnią wszelkich kierunków działania.

Ośrodek płocki jest zdolny to zadanie wykonać. Wymaga to bezsprzecznie szczegółowego omówienia i rozpracowania.

WNIOSKI

Rozwój życia kulturalnego naszego miasta opierać musimy w chwili obecnej na istniejących placówkach kulturalnych.

Szerszy i szybszy ich rozwój musi stańowieć zaplecze kulturalne dla budowniczych Rafinerii i Petrochemii. Stąd też nasuwa się cały szereg wniosków na najbliższy okres.

Rozszerzając ciasnotę pomieszczeń wszystkich placówek należy sukcesywnie wykwaterować lokatorów z Domu Kultury Dzieci i Młodzieży, Muzeum i TNP, Szkoły Muzycznej i szkół podstawowych.

Upowszechnić najlepsze spektakle teatralne, widowiska, filmy, koncerty, wystawy.

Do czasu budowy nowego kina, maksymalnie wykorzystać salę kina „Przedwiośnie” dla innych potrzeb kulturalnych, poza seansami filmowymi:

Wydać album z widokami Płocka.

Otworzyć nową kawiarnię wraz z czytelnią prasy, nawet kosztem mało rentownego sklepu.

Otoczyć opieką nieliczne kadry instruktorskie ruchu artystycznego, amatorskiego i kulturalnego.

Rozwijać i unowocześniać nasze ZOO. Wybudować pawilon na dział ornitologiczny przeniesiony z Muzeum.

Otworzyć filię Biblioteki Miejskiej i stworzyć bibliotekę wraz z czytelnią dla młodzieży szkolnej.

Stworzyć teatr kukiełkowy w Płocku przy Domu Kultury Dzieci i Młodzieży bądź przy Miejskim Domu Kultury.

Dla podtrzymania i wyzwalania inicjatywy społecznej należy przemyśleć możliwość ustalenia miejskich nagród pieniężnych, przyznawanych za ogólny dorobek w dziedzinie organizacji, budowy, sportu, wychowania, turystyki, fotografii, wydawnictw, badań naukowych itp.

KULTURA WYPOCZYNKU

W dotychczasowych publikacjach i opracowaniach więcej mówiło się o przeszłości Płocka niż o jego przyszłości. Punktem zwrotnym w temacie „Płock” stała się decyzja Rządu o budowie kombinatu rafineryjnego i petrochemicznego, dzięki której przemysłowa przyszłość poważnie zaciążyła na współczesnym życiu Płocka.

Płock roku 1961 to miasto wielkich nadziei, wielkich inwestycji, inwestycji niespotykanych w jego historii, miasto ogromu zadań, które tym inwestycjom muszą towarzyszyć. Generalna linia rozwoju — uprzemysłowienie nakłada na mieszkańców wiele różnorodnych obowiązków.

Wielkim inwestycjom towarzyszą zwykle wielkie odmiany i przemiany w dziedzinach — społecznej, kulturalnej, w strukturze gospodarczej. Nie zawsze z awansem przemysłowym idzie w parze awans kulturalny ośrodka, tak jak nie zawsze równoległe ze zmianami gospodarczymi następują zmiany w zaopatrzeniu.

Budowa Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych pociągnie za sobą szereg inwestycji towarzyszących, dokonując dość poważnych zmian w dotychczasowym profilu gospodarczym miasta. Chodziłoby tylko o to, by równoległe do zmian w dziedzinie gospodarczej szły przeobrażenia miasta w dziedzinie kultury. Mamy tu na myśli kulturę pracy i kulturę stosunków międzyludzkich, kulturę życia codziennego i kulturę wypoczynku. Chodzi tu więc o ten zespół zjawisk w żywym organizmie

miasta, który może się stać skutecznym hamulcem dla wszelkich zamachów na mienie społeczne, poszanowanie godności ludzkiej, hamulcem dla rozwydrzenia, chuligaństwa, pijaństwa i nudy przerażającej się w groźbę zachwiania porządku publicznego.

Na terenie Płocka jesteśmy świadkami pewnych ambitnych wysiłków podjętych przez władze miejskie w dziedzinie wzmocnienia i uatrakcyjnienia naszego życia kulturalnego. Jest to bezsprzecznie zasługa przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej, który temu zagadnieniu nadał odpowiednią rangę.

To co zwykliśmy nazywać potocznie kulturą życia codziennego to przede wszystkim czystość i dbałość o estetykę otoczenia, to godziwa i kulturalna rozrywka, to pewna harmonia współżycia między interesem jednostki i pożytkiem wyższej rangi — dobrem społecznym.

Dawne hasło Komisji Edukacji Narodowej z okresu Sejmu Czteroletniego mówiące, że obywatela trzeba tak wychować, żeby jemu było dobrze i z nim było dobrze po przeszło 180 latach nic nie straciło na aktualności.

W mieście, które przez szereg lat będzie jednym, wielkim placem budowy szczególnego znaczenia nabiera kultura wypoczynku a więc sposób spędzania czasu wolnego od pracy. Wielkie budowle mają to do siebie, że zatrudniają setki i tysiące młodych ludzi dobrze zarabiających, żądnych rozrywek, atrakcyjnych zabaw, uganiających się po pracy za czymś nowym, przyjemnym, dającym ujście ich instynk-

tom. Na tym tle organizowanie wypoczynku w sposób dyskretny, sublimowanie młodzieżowych instynktów i pozwalanie na wyżycie się we właściwych kierunkach — to trudne i odpowiedzialne zadanie, które trzeba będzie jednak podjąć.

Kultura wypoczynku na tle przemysłowych przeobrażeń Płocka urastać zaczyna do poważnego problemu, który zaciążyć może na jego przyszłości. Wychowanie fizyczne, organizacje sportowe, strzelnice, kręgielnie, bilardy, szachy, wędkarstwo — turystyka, wczasy niedzielne, zabawy taneczne pod gołym niebem, place z wygodnymi ławkami do wypoczynku, plaża, muzea, świetlice, biblioteki, czytelnie, kina, teatr — to pozornie tak wiele ale jednocześnie jakże mało, gdy zamiast oddziaływania pozostaje tylko nazwa.

Brzmi to trochę jak paradoks ale przy wielkich inwestycjach, a więc wielkiej pracy i wielkim wysiłku ogromnego znaczenia nabiera organizacja kulturalnego wypoczynku, wypoczynku nie tylko z myślą o regeneracji sił do dalszej pracy ale tego wypoczynku, który może się stać sprzymierzeńcem w działaniu przeciw wszelkim społecznym wybrykom.

Dotychczasowe doświadczenia nabyte przy budowach kombinatów przemysłowych dowiodły, że kultury wypoczynku nie wolno zaniedbywać, bo lekceważenie tej dziedziny mści się stokrotnie, zakłóca harmonię współżycia, staje się groźne dla mienia społecznego i publicznego porządku.

Przed miastem staje więc nowy problem, dotychczas mało doceniany, a niekiedy wręcz bagatelizowany — jak przeciwstawić się skutecznie tym wszystkim społecznym zjawiskom, które zwykły towarzyszyć wielkim budowom, jak skutecznie, dyskretnie i celowo zająć się organizacją wypoczynku wśród ludzi pracy, jak szczepić kulturę wypoczynku za pośrednictwem całego zespołu środków i całego aparatu będącego na usługach resortu kultury.

Nie będzie w tym artykule gotowych recept. Nie będzie dlatego, że wynik wysiłków nie zależy ani od jednomiesięcznego zrywu, ani od administracyjnego nakazu, ani wreszcie od wizualnej propagandy. Każdy z tych składników oddziaływania jest potrzebny, o powodzeniu decyduje jednak cały zespół środków pracujących na długiej fali w sposób ciągły.

Staje więc na najbliższy okres przed płockimi instytucjami kulturalnymi poważne zadanie — jak unowocześnić, uatrakcyjnić i rozpropagować swoją pracę, by stała się ona skutecznym orężem w walce z nudą.

Wszyscy wiemy jakie to działanie winno być. Atrakcyjność, oryginalność, nowość, rozbudzanie zainteresowań i zamiłowań — oto cechy dobrej roboty kulturalnej, a jednocześnie jakże nieraz odpowiedzialna i trudna praca.

Wysiłek w dziele budowy przyszłego Płocka poparty być musi wysiłkiem w dziedzinie uaktywniania życia kulturalnego w mieście. Jest to zadanie społeczne, które narzuca nam samo życie.

S. CH.

O POTRZEBIE ZBIERANIA MATERIAŁÓW Z OKRESU OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Pokolenia urodzone w 1939 r. i w latach następnych nie pamięta okupacji. Ten okres dziejów poznawało w szkole z dalszej perspektywy wyrabiając sobie ogólniejszy pogląd na tamte czasy.

Wypadki i wydarzenia lat okupacji związane z regionem płockim powoli ulatują z pamięci zatracając ostrość wyrazu.

W latach ubiegłych tematyka okupacyjna nie zajmowała w pismach regionalnych właściwego miejsca. Być może bliskość wydarzeń, zbyt wielki ładunek emocjonalny w kryteriach oceny i niejednokrotnie utrudnionych dostęp do źródeł i dokumentów były powodem braku opracowań z tej dziedziny.

Płock był jednym z nielicznych miast w województwie warszawskim, które zaraz po wojnie zorganizowało lokalne wydawnictwo prasowe. Płocka prasa lokalna publikowała niekiedy materiały z lat okupacji. Autorami publikacji byli przeważnie ludzie, którzy wojnę przeżywali w regionie płockim, bądź w obozie koncentracyjnym. Publikacje miały charakter osobistych wspomnień i obserwacji. Był to materiał ciekawy i niejednokrotnie wartościowy, choć nieraz pisany na gorąco, z po-

trzeby serca. Ponadto publikacje te cechowała pewna przypadkowość w doborze tematów, fragmentaryczność i subiektywizm. Niekiedy brak w nich było pewnego usystematyzowania i schronologizowania wypadków, brak dokumentarnego opracowania pewnych zagadnień pod kątem potrzeb regionu. Na tym tle powstają i z każdym rokiem pogłębiają się pewne luki w dziedzinie takich okupacyjnych tematów jak niszczenie dobytku kulturalnego regionu, eksterminacja gospodarcza, walki z podziemnym ruchem oporu, wyniszczanie inteligencji, działalność tajnej oświaty na terenach włączonych do Rzeszy, działalność gestapo itp.

Przemilczanie tych spraw w sytuacji, gdy zachodniemiecki rewizjonizm podnosi głowę coraz wyżej, skazywanie tych wydarzeń na zapomnienie może w młodym pokoleniu płoczan wywołać przeświadczenie, że były to sprawy, które nie odnosiły się bezpośrednio do ich rodzin, ani ich regionu.

Nic tak dosadnie nie przemawia do świadomości młodych jak przykłady i wydarzenia okupacyjne związane z najbliższym regionem i dotyczące ich bliskich. Ta faktura dziejów regionu w okresie ostatniej okupacji powinna